

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOCZNICZY  
I WŁOSCIANSKI**

**REDAKCJA**  
przyjmuje interesantów  
od godz. 12 do 2 popołudniu

**ADMINISTRACJA**  
czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem”  
Oddz. w Warszawie Nr. 195  
Konto w P. K. O. Nr. 1-980



**PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.**

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

**Redakcja i Administracja:  
WARSZAWA  
Al. Jerozolimskie 121**

**TELEFONY:**

Redaktor Naczelny 8.85-01  
Sekretarz Redakcji 8.85-02  
Redakcja Miejska 8.85-06  
Administracja Wydawnictwa 8.85-04  
Kierownik Wydawnictwa 8.85-05  
Administracja Drukarni 8.85-03  
Drukarnia 8.79-61

**Obliczanie głosów trwa dalej**

# Trzy „TAK” robotniczej Łodzi i „nie” reakcyjnego Krakowa

W dalszym ciągu z całego kraju napływają nieoficjalne częściowe liczby, dotyczące wyników Głosowania Ludowego.

## WARSZAWA

(PAP). — Prowizoryczne wyniki Głosowania Ludowego w 184 obwodach m. st. Warszawy są następujące: Uprawnionych do głosowania 360.947, Oddanych głosów 319.003, Głosów ważnych 315.173

Odpowiedziało:

na 1-sze pytanie „Tak”	214.647
„ 1-sze pytanie „Nie”	100.526
„ 2-gie pytanie „Tak”	254.749
„ 2-gie pytanie „Nie”	60.424
„ 3-cie pytanie „Tak”	302.652
„ 3-cie pytanie „Nie”	12.521

## ŁÓDŹ

Tymczasowe wyniki Głosowania Ludowego w 131 obwodach na terenie miasta Łodzi są następujące: Uprawnionych do głosowania 196.493, Liczba głosujących 172.345, Oddano głosów nieważnych 2.218, Oddano głosów ważnych 170.127

Odpowiedziało:

na 1-sze pytanie „Tak”	125.346
„ 1-sze pytanie „Nie”	44.781
„ 2-gie pytanie „Tak”	139.469
„ 2-gie pytanie „Nie”	30.658
„ 3-cie pytanie „Tak”	162.089
„ 3-cie pytanie „Nie”	8.038

## KRAKÓW

Według nieostatecznych danych wyniki Głosowania Ludowego w Krakowie są następujące:

Odpowiedziało:

Na 1-sze pytanie „Tak”	23.162
„ „Nie”	120.840
Na 2-gie pytanie „Tak”	43.997
„ „Nie”	99.279
Na 3-cie pytanie „Tak”	102.627
„ „Nie”	43.982

## 10 OBWODÓW GDYNI

Uprawnionych do głosowania 19.021, Głosowało 16.713, Głosów ważnych 16.000, Głosów nieważnych 713

Odpowiedziało:

Na 1-sze pytanie „Tak”	12.871
„ „Nie”	3.129
Na 2-gie pytanie „Tak”	13.396
„ „Nie”	2.604
Na 3-cie pytanie „Tak”	15.838
„ „Nie”	162

## WOJ. ŚLĄSKO-DĄBROWSKIE

KATOWICE (PAP). — Przybliżone i niedokładne wyniki Głosowania Ludowego w woj. śląsko-dąbrowskim są następujące:

Na ogólną liczbę około 1500 tysięcy oddanych głosów.

Odpowiedziało:

Na 1-sze pytanie „Tak”	1.250.000
„ „Nie”	250.000
Na 2-gie pytanie „Tak”	1.320.000
„ „Nie”	180.000
Na 3-cie pytanie „Tak”	1.380.000
„ „Nie”	120.000

## 5 OBWODÓW W SZTUMIE

Uprawnionych do głosowania 4.105, Głosowało 3.976, Głosów ważnych 3.856, Głosów nieważnych 120

Odpowiedziało:

Na 1-sze pytanie „Tak”	2.731
„ „Nie”	1.125
Na 2-gie pytanie „Tak”	2.860
„ „Nie”	996
Na 3-cie pytanie „Tak”	3.390
„ „Nie”	466

## WOJ. GDANSKIE

GDANSK (PAP). Tymczasowe wyniki głosowania w 10 obwodach w Gdańsku. Uprawnionych do głosowania 21682, Głosowało 18276, Głosów ważnych 17838, „ nieważnych 438

Odpowiedziało:

Na pierwsze pytanie „tak”	12508
„ „nie”	5330
Na drugie pytanie „tak”	15583
„ „nie”	2255
Na trzecie pytanie „tak”	17551
„ „nie”	287

## BYTÓW

Uprawnionych do głosowania 2983, Głosowało 2803, Głosów ważnych 2757, „ nieważnych 46

Odpowiedziało:

Na pierwsze pytanie „tak”	2389
„ „nie”	368
Na drugie pytanie „tak”	2492
„ „nie”	265
Na trzecie pytanie „tak”	2584
„ „nie”	173

## KWIDZYN

Uprawnionych do głosowania 5279, Głosowało 4836, Głosów ważnych 4745, „ nieważnych 91

Odpowiedziało:

Na pierwsze pytanie „tak”	4252
„ „nie”	493
Na drugie pytanie „tak”	4554
„ „nie”	191
Na trzecie pytanie „tak”	4611
„ „nie”	134

## LUBLIN

Według tymczasowych danych wyniki Głosowania Ludowego w 16-tu obwodach miasta Lublina (z ogólnej liczby 38 obwodów) są następujące: Uprawnionych do głosowania 26.101, Głosowało 23.172, Głosów ważnych 22.716

Odpowiedziało:

Na 1-sze pytanie „Tak”	15.207
„ „Nie”	7.509
Na 2-gie pytanie „Tak”	17.495
„ „Nie”	5.221
Na 3-cie pytanie „Tak”	22.266
„ „Nie”	450

## BYDGOSZCZ

Według nieostatecznych danych wyniki Głosowania Ludowego w 13-u obwodach (z ogólnej liczby 50-ciu) są następujące: Uprawnionych do głosowania 24.625, Głosowało 22.729, Oddano głosów ważnych 22.227

Odpowiedziało:

Na 1-sze pytanie „Tak”	13.096
„ „Nie”	7.131
Na 2-gie pytanie „Tak”	15.984
„ „Nie”	6.243

Na 3-cie pytanie „Tak”	21.645
„ „Nie”	582

## BIAŁYSTOK

W dwóch obwodach w Białymstoku: Uprawnionych do głosowania 4.187, Głosów ważnych 3.730, Unieważnionych 25

Odpowiedziało:

na 1-sze pytanie „Tak”	2.017
„ „Nie”	1.648
„ 2-gie pytanie „Tak”	2.543
„ „Nie”	1.122
„ 3-cie pytanie „Tak”	3.012
„ „Nie”	653

## KIELCE

W Kielcach: Według tymczasowych danych procentowo oddano głosów:

Na 1-sze pytanie „Tak”	65.1%
„ „Nie”	34.9%
Na 2-gie pytanie „Tak”	80.1%
„ „Nie”	19.9%
Na 3-cie pytanie „Tak”	85.05%
„ „Nie”	4.95%

## REFERENDUM ODBYŁO SIĘ WZOROWO

STWIERDZAJĄ KORESPONDENCI PRASY ANGIELSKIEJ

LONDYN (SAP). Korespondent Reutera, Harrison, w sposób następujący opisuje przebieg referendum w Polsce: „Według wiadomości otrzymanych z różnych stron kraju, podczas trwa-

nia referendum zdarzył się tylko jeden poważny incydent w pobliżu Szczecina. Uzbrojona banda terrorystów wpadła do lokalu wyborczego i zniszczyła urny wyborcze. Bandyci uciekli.

Korespondenci zagraniczni poruszali się swobodnie po całym terytorium Polski i mieli możliwość widzenia wszystkich, czego chcieli. Nie napotkaliśmy nigdzie żadnej „żelaznej kurtyny”, stwierdza Harrison. Wszędzie natomiast widzieliśmy doskonałą organizację głosujących w świątecznym nastroju, swobodnie wyrażających swoją opinię. Komisje wyborcze składały się z członków wszystkich uznanych stronnictw, z wyjątkiem dwóch czy trzech miasteczek, gdzie partia ludowa Mikolajczyka nie była reprezentowana, gdyż jej miejscowi przywódcy byli w kontakcie z podziemnym ruchem terrorystycznym.

Dziennik „Daily Telegraph” donosi, że w Warszawie referendum odbyło się w zupełnym porządku. Pismo podkreśla, iż przed lokalami wyborczymi stały długie kolejki, które spokojnie i poważnie wychekiwały na możliwość oddania głosu.

„Times” podkreśla, że referendum w Polsce wszędzie odbyło się spokojnie i że nigdzie, ani w lokalach wyborczych, ani też w kolejkach, które zebrały się przed nimi, nie było śladu przymusu, ani też próby wpłynięcia na głosujących.

## Ruhr, Saara i Nadrenia muszą być odłączone od Niemiec

PARYŻ (PAP). — W związku z przystąpieniem ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw do rozpatrzenia sprawy przyszłości Niemiec, rzeźnik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych przedstawił pogląd Francji na tę sprawę. Wyjaśnił on, że w dyskusji nad sprawą niemiecka Francja nie zmieni zasadniczo swego poglądu w kwestii Zagłębia Ruhry, Zagłębia Saary i Nadrenii.

Wniosek francuski będzie oparty na następujących zasadach: 1) wprowadzenia międzynarodowego ustroju Zagłębia Ruhry zarówno pod względem politycznym i gospodarczym. W celu zabezpieczenia świata przed wzmożeniem niemieckiego potencjału wojennego Zagłębie Ruhry musi być oddzielone od reszty Niemiec bariera

celną. Władza międzynarodowa będzie upoważniona do ustalania cen i kontrolowania zarobków tej prowincji.

2) Utworzenia z Nadrenii niezależnego państwa, oddzielnego od Niemiec. Francja ma nadzieję, że państwo to będzie mogło w przyszłości zdecydować na zasadach demokratycznych, czy pragnie unii federacyjnej z Niemcami, 3) Zagłębie Saary winno otrzymać specjalny ustrój, w którym wzięte będzie pod uwagę porozumienie celne z Francją.

Rzecznik delegacji francuskiej oświadczył, że rząd francuski zastanawiał się nad propozycją ministra Bevena w sprawie Zagłębia Ruhry, jednak uważa ją za niedostateczną.

## Podziemna Hiszpania walczy

PORT VENDRES (SAP). — Policja frankistowska rozpoczęła nową ofensywę przeciwko członkom podziemnych organizacji hiszpańskich, a specjalnie przeciwko „Allianza Nacional de Fuerzas Democraticas” (Związek sił demokratycznych).

W ostatnim tygodniu prawie cały Komitet Wykonawczy tej organizacji w Madrycie został aresztowany, Komitety Okręgowe i organa wykonawcze Partii Socjalistycznej, Związków Zawodowych (UGT i CNT) i ugrupowań republikańskich zostały również objęte aresztowaniami. W ramach akcji przeciwko Allianza Democratica zostało aresztowanych kilku członków Partii Komunistycznej.

Więzienia są przepelnione. W komisariatach sędziowie śledczy nie przynajmniej. Powtarzają się stare sposoby wyciągania wiadomości z uwięzionych zapomocą tortur.

LONDYN (SAP). Gen. Franco stara się o uzyskanie od rządu portugalskiego pożyczki 15 milionów funtów szterlingów wobec niepowodzenia prób otrzymania pożyczki 70 milionów dolarów od St. Zjednoczonych oraz słabych widoków na uzyskanie bezpośredniej pożyczki od W. Brytanii.

## Sztojay skazany na śmierć

BUDAPESZT (SAP). Pięciu czołowych członków z marionetkowego rządu Sztojaja w czasie okupacji niemieckiej Węgier, zostało skazanych na śmierć. Są to: premier Sztojay, jednocześnie minister spraw zagranicznych, Szeller — minister finansów, Sasz — minister produkcji przemysłowej, Kunder — minister handlu i Ratz — wicepremier.

## Tow. Premier odpowiada na list akowca

(SAP). — Premier Rządu Jedności Narodowej, tow. Edward Osóbka - Morawski otrzymał list następującej treści:

„W związku z zamieszczoną w „Trybunie Robotniczej” repliką ob. Premiera z V-ej sesji KRN, w której między innymi przeczytałem taki ustęp: „że jeżeli zabłąkał się jeszcze gdzieś uczciwy w lesie i chciałby z niego wyjść, to jeśli się zgłosi do nas i szczerze uderzy w piersi, to nie będziemy zważać na żadne terminy i napewno indywidualnie odniesiemy się do niego łagodnie”.

„Należałem do AK, z chwilą gdy wyszło rozporządzenie o ujawnieniu, przełożeni nasi mówili nam, że organizacja AK jest rozwiązana i ujawniać się nie potrzeba. Z chwilą, gdy się ujawnimy będziemy traktowani jako podejrzani i nie otrzymamy żadnej odpowiedniej pracy.

„Zauważamy, że w żadnych napadach rabunkowych nie brałmy udziału. Myślałem, że sprawa jest załatwiona. Tymczasem w zeszłym roku władze bezpieczeństwa wpadły na trop naszej organizacji i rozpoczęły się aresztowania.

„Wtedy dopiero widziałem, że zostaliśmy wprowadzeni w błąd. Nie chcąc by nas aresztowano — ratowaliśmy się ucieczką.

„Dziś pracujemy uczciwie dla dobra Państwa w innych miejscowościach, ale prawo nas ściga, a my nie mamy możliwości naprawy błędów swej nieświadomości, przeto zwracamy się z gorącą prośbą do Obywatela Premiera — o prolongatę terminu ujawnienia się, gdyż nie chcemy, aby nam zarzucano zbrodnie, jakie popełniają inne bandy dywersyjne; chcemy powrócić do swoich żon i dzieci, aby rodziny nasze i dzieci nie cierpiały za naszą nieświadomość. Chcemy pracować raz uczciwie.

„Założymy z głębi serca za swe czyny i zarazem prosimy o przedłużenie terminu ujawnienia. Dajcie nam gwarancję, że po ujawnieniu nie będzie nam groziło nic, a my wzamian oddamy wam nasze serca: będziemy pracować całą duszą dla Polski!”.

A. K.

Socjalistyczna Agencja Prasowa ogłasza odpowiedź Premiera tow. Osóbki - Morawskiego na przytoczony powyżej list. Odpowiedź brzmi:

„Nie widzimy potrzeby dalszej prolongaty ujawniania. Pozostałe jednostki jeśli się zgłoszą do nas dodatkowo — nie będą traktowane z punktu widzenia formalnego, ale ułatwimy im powrót do legalnego życia”.



Felieton polityczny

DEPOZYT

Cobyś powiedział, Obywatelu-czytelniku, gdyby Ci się zdarzył taki wypadek: oddajesz swój ciężko zarobiony i oszczędzony grosz do pewnej kasy oszczędności...

Zamach Artura Greisera na naród Polski

Trzy rozmowy w pokoju prokuratorów

(OD SPECJALNEGO KORESPONDENTA „ROBOTNIKA”)

POZNAŃ, w czwartek.

Pierwszy prokurator N.T.N. Stefan Kurowski, choć zasiada często pomiędzy oskarżycielami — nie zabiera głosu, nie oskarża bowiem w tym procesie. Wystarczy jednak zajrzeć za kulisy, by dostrzec na każdym kroku jego wkład w przygotowanie oskarżenia. Studium akty, konferuje z przedstawicielami Komisji do badania zbrodni wojennych — zaś w chwili gdy wchodzimy do pokoju prokuratorskiego, czyta pilnie i dokładnie list... Greisera. Do jego wielu czynności doszła jeszcze i ta — jest cenzorem osobistej, a bardzo obfitej korespondencji Greisera, który nie raz w ciągu jednego dnia pisze dwa, trzy listy do żony, do córki i t. d.

W ciągu krótkiej rozmowy, prokurator Kurowski szkicuje szereg ciekawych tematów, których brak czasu nie pozwala mi rozwinąć.

ZBRODNICZOŚĆ SYSTEMU

— Chciałbym — mówi prok. Kurowski — by jak najszerzej zrozumiano, że najistotniejszym momentem w procesie jest wykazanie zbrodniczności systemu. Tego systemu, bez którego Greiser i inni przestępcy wojenni nie byłiby w stanie nigdy popełnić takiej ilości zbrodni. Państwo hitlerowskie stworzyło ów zbrodniczy system i na jego usługi oddało olbrzymi eperat wykonawczy.

— Charakterystyczne jest przy tym, że wszyscy oni — zarówno Greiser, jak i oskarżeni norymberscy — wykazują zupełny brak odpowiedzialności za wydawane przez siebie prawa, za wytwarzanie w masach pewnych nastrojów i napięć, które muszą się wyładować. W słynnym dziś powiedzeniu Greisera o „dwóch duszach” — jest nie tylko błąd. Ludzie tego typu uważali się za naczynia i przychylne dla ludności, gdy uszczęśliwili jakiegokolwiek Polaka np. podaniem ręki. W chwilę po tym Greiser z zimną krwią podpisywał ustawę, która sprowadzała Polaków do roli niewolników pracy.

— Co się tyczy metody obronnej Greisera, to zdumiewający jest zupełnie schematyzm metody, jaką wszyscy oskarżeni hitlerowcy dzisiaj posługują — odpowiada prok. Kurowski na moje zapytanie. Przez chwilę rozmawiamy o zupełnie tych samych chwytach, których Greiser nieświadomie często używa w identyczny sposób, jak np. Goering czy Frank.

Prokurator Kurowski — jako kierownik polskiej delegacji prawniczej w Norymberdze, miał możność wysłuchania ich wywodów obrończych i znajduje wiele przykładów, dowodzących ścisłego „pokrewieństwa duchowego”. Przewija się wśród nich opowiadanie o wyłączonej i despotycznej władzy Hitlera, o nieograniczonych wpływach Himmlera, który nie donosząc jakoby najmniejszego wglądu i wpływu na sprawy policyjne.

Ciekawym jest, że ci wszyscy ludzie, którzy wg. świadectwa ujawnionych dokumentów, toczyli w swoim czasie najgorętsze boje o samodzielność działania, o podporządkowanie sobie policji czy SS, mówzą — jak Greiser — nie chcieli uznać zwierzchnictwa Ministra Spraw Wewnętrznych — ci wszyscy „uczelnicy władzy” dzisiaj na wypródkę usiłują dowiódć, że nie mieli żadnej swobody działania, że byli szpiegowani przez Gestapo i że byli w ogóle bezsilni.

JAK GREISER SIĘ BRONI

Podczas gdy mój rozmówca zabiera się do przeglądania zniezionych podczas naszej rozmowy korespondencji i dokumentów (w trakcie procesu napływają bezustannie od instytucji i osób prywatnych materiały obciążające Greisera), korzystam z tego, że do pokoju wszedł prokurator Siewierski, by z nim zamienić z kolei parę słów.

Prokurator Siewierski rozmawia ze mną w ten sam spokojny, uporządkowany i metodyczny sposób, w jaki występuje podczas rozprawy. — Greiser stworzył sobie wyraźną koncepcję obronczą — mówi prokurator. — Z jednej strony stara się udowodnić, że — jako wysoki urzędnik, nie mógł mieć bezpośredniego

wglądu w działalność drobnych komórek administracyjnych, że był pod nadzorem i skrópowany w swobodzie ruchów. Mówił przecież o tym, że znajdował się „w złotej klatce”, że zarządzał obszarem większym od Danii i t. d.

— Z drugiej zaś strony stara się wykazać, że cała polityka zniszczenia kierowana była przez SS i policję podległą Himmlerowi. Ten jako zwierzchnik władz policyjnych kierował akcją zagłady fizycznej, a jako Komisarz dla utwierdzenia niemieczyny — posunięciami, mającymi na celu zniszczenie podstawowych sił żywotnych narodu.

— W tak postawionej koncepcji Greiser — wg. swego mniemania — „wyskakuje” z zarzutów oskarżenia. Wszystkie, co mu nie dogadza, świadomie pomija. W ten sposób wyłączał ze swych oświadczeń przesładowanie kościoła i cały kompleks zagadnień gdańskich.

Zapytuję prokuratora, jak oskarżenie ma zamiar wykazać, że Greiser istotnie nie znajdował się w tym „nieuchwytnym” środku pomiędzy wszechwładnym Himmlerem a drobnymi urzędnikami, którzy — wg. jego teorii — traktowali Polaków wbrew jego rozporządzeniom.

Prokurator Siewierski uśmiecha się, słysząc moje zastrzeżenia. — Greiser liczył na to — odpowiada mi — że dysponujemy jedynie materiałami, które dowodzą przestępczej działalności podległych mu organów, a nie jego osobistej. Starał się za wszelką cenę odgraniczyć od zwierzchności wykonawców rozkazów.

Ale nie da sobie rady z zarzuceniami, noszącymi jego podpis lub z mowami, które sam wygłaszał — do-

dając już od siebie, rozumiejąc, że prokurator nie może przedwcześnie ujawniać materiałów oskarżenia.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA ZBIOROWE DZIAŁANIE

Rozmowa nasza przerwana zostaje burzliwym wejściem prok. Sawickiego, kto stara się opędzić od osaczających go osób. W pokoju robi się ruch.

I jeżeli komuś się zdaje, że z prok. Sawickim mogłem przeprowadzić kłótcę wywiad, to jest w dużym błędzie. Trudno jest przeprowadzić wywiad z kimś, kto — chwalebny w oczym prokuratorskim — przewiduje z góry zadawane pytania i którego każda odpowiedź, zawiera tematy do trzech sporych artykułów.

Wyłuskujemy przede wszystkim nie zwykle ciekawą tezę o dobrowolnym ograniczeniu suwerenności przez państwa, które w wielu umowach wyrażały się jednym z atrybutów tej suwerenności, a mianowicie prawa do prowadzenia wojny. Stąd już tylko jeden krok do karania wojny napastniczej, jako zbrodni.

W dalszym zaś ciągu prokurator Sawicki wyklada mi tezę „odpowiedzialności za zbiorowe działanie”.

— Na litość boską, nie zróbcie z tego „odpowiedzialności zbiorowej” — rzuca mi nagle. — Z wami to nigdy nie wiadomo! Rozumie pan jaka to jest różnica, czy nie?

I chociaż jestem trochę dotknięty taką podejrzliwością w stosunku do zawodu dziennikarskiego, słucham przecież ciekawie przykładu:

— Niemcy stosowali „odpowiedzialność zbiorową”. Jeżeli ktoś cisnął do kawiarni granat, to — chociażby sprawca był w ich rękach — aresztowali kilkanaście lub kilkadziesiąt osób z tej kawiarni, albo z tej ulicy, albo z tego miasta i stawiali ich

pod mur. Zasada „odpowiedzialności za zbiorowe działanie” mówi co innego: obok tego, który rzucił granat od powiadać będzie i ten kto stał na czatach i ten, kto pilnował wejścia i ten, kto opracował plan i ten, kto prowadził wstępne śledztwo i ten kto granat sfabrykował czy też dostarczył go zamachowcom.

— Coraz to bardziej zróżnicowane formy zbiorowego życia i zbiorowego działania zmuszają prawo do stosowania odpowiedzialności za to zbiorowe działanie — zaczyna prok. Sawicki mówić w sposób bardziej „zasadniczy” — ale oczywiście już za chwilę ktoś mu przerwy.

— A każdy odpowiada proporcjonalnie do swego współdziałania — rzuca mi jeszcze od drzwi, które się za nim szybko zamykają.

Prokurator Kurowski czyta właśnie prok. Siewierskiemu urywek z listu Greisera, w którym on — z pobożnością wrodzoną dygnitarzom hitlerowskim w więzieniu, składa swój los w ręce Opatrzności i ufa w szczęśliwe za zakończenie procesu i udowodnienie swej niewinności.

A przecież ten człowiek i pilnował wejścia do Warthegau i opracowywał plan zamachu na naród polski i stał na czatach gdańskich i w końcu swój granat zniszczenia rzucił.

Odpowiedź też „proporcjonalnie do swego współdziałania”.

Ci trzej, z którymi rozmawiałem czują, by owo „współdziałanie” cał kowicie ujawnić i udowodnić.

Karol Małcużyński.

Przegląd prasy

WIARMIACY TO NIE NIEMCY

W tygodniku „Rada Narodowa” znajdujemy następujące uwagi o stosunkach na Ziemi Warmijsko - Mazurskiej:

W obecnej chwili woj. olsztyńskie zamieszkuje ok. 290.000 Polaków. Z tego 78.000 jest repatriantów z Bugu, głównie z Wołynia i Wileńszczyzny, 148.000 osiedleńców z Polski centralnej i 65.000 ludności autochtonicznej. Stosunki między tymi trzema grupami ludności, niestety, nie układają się jeszcze należyte. Między Polakami z terytoriów Polski przedwojennej a Warmiakami i Mazurami urodzonymi na tych ziemiach istnieją głębokie różnice obyczajowe, które sprawiają, że niejednokrotnie ludność napływowa traktuje autochtonów, jako coś w rodzaju Niemców. Rozmowy przeprowadzane z repatriantami z Wołynia, osiadłymi na wslich warmijskich, dają w rezultacie niezmienne stwierdzenie, że nie uważają oni Warmian za Polaków, a przeciwnie za lud zgermanizowany i podbity. Tym samym traktują ich jako obywateli drugiej klasy, którym przysługują mniejsze prawa, niż przybyłym Polakom, a zato obelżają ich większe obowiązki.

Podobne stanowisko daje się zauważyć dosyć często, niestety, również u napływowej inteligencji, która wykazuje brak zrozumienia dla rzeczywistej polskości Mazurów i Warmiaków i której wydaje się, że tych ludzi trzeba uczyć polskości.

RADIO WROCLAW

Tygodnik „Radio i Świat” ogłasza dalsze szczegóły o odbudowującej się stacji radiowej we Wrocławiu:

Za kilka tygodni, pod koniec lipca uruchomiona zostanie radiostacja Polskiego Radia we Wrocławiu. Remontowany obecnie, uszkodzony bombami, gmach rozgłośnia ma 280 pokoi. W chwili obecnej na ukończeniu są prace związane z remontem największego w Polsce studia, obłożonego na kilkakset osób. W studio tym można będzie rozmieścić bez najmniejszych kłopotów nawet stuosobową orkiestrę symfoniczną. Niestety, piękne organy, jakie Wrocław posiadał, uległy tak znacznemu uszkodzeniu, że możliwości naprawy ich stoi pod dużym znakiem zapytania. Aparatura nadawcza, której część wydobytą z pod gruzów, będzie w najbliższym czasie skompletowana.

Zespół techniczny Polskiego Radia pod kierunkiem inż. Bolesława Fałury, niezwykle ołtarną pracą uzyskał wręcz zadumiewające wyniki. Z pod gruzów, ze śmietnisk, wydobyto cenny sprzęt techniczny i doprowadzono go do stanu używalności. Właśnie ta zmusza prac techników przy czyni się przede wszystkim do szybkiego uruchomienia stacji. Radiostacja Wrocławska będzie przystosowana do jednoczesnego nadawania programu i przeprowadzania dwóch prób mikrofonowych.

Towarzysz Jan Szczepański. Pełnomocnik gminny PPS do głosowania ludowego w powiecie płońskim został w dniu 28 czerwca r. b. zamordowany przez bandę zbirów. CZĘŚ JEGO PAMIĘCI! Powiatowy Komitet PPS w Płońsku

Co piszą o nas zagranicą? MIKOŁAJCZYK PRZESADZIŁ W OPOZYCJI Konserwatywny „Ekonomist” pisze, że Mikołajczyk przesadził w swojej opozycji do obecnego reżimu przez nawoływanie do głosowania za zniesieniem Senatu. W przeszłości partia Mikołajczyka była przeciwna Senatowi. obecnie jej stanowisko wydaje się być dyktowane raczej taktycznymi względami, niż zasadą. Mikołajczyk widocznie liczy na zebranie wokół siebie możliwie najszerszej opozycji przez gest zmierzający do podkreślenia, bardziej niż to jest potrzebne, różnic pomiędzy nim a jego kolegami w rządzie. „NIECH ŻYJE ANDERS I MIKOŁAJCZYK” Ta kulturalna kalkulacja Mikołajczyka — pisze tenże „Ekonomist” — jest o tyle realna, że Mikołajczyk zyskał niewątpliwie wznoszącą poparcie między grupami, które niedawno uważały go za „zdrajcę Polski”. W czasie demonstracji nacjonalistycznej wznoszono okrzyki: „Niech żyje Anders i Mikołajczyk!” CHŁOP POLSKI ODWRACA SIĘ OD MIKOŁAJCZYKA W gazecie włoskiej „L’Unita” czytamy między innymi w korespondencji Bazilio Franchina, który niedawno gościł w Polsce: „Opozycja jest reprezentowana przez Mikołajczyka, który jest równocześnie wice-premierem. Jakże są siły, które jeszcze dziś gravitują do niego? Nie można powiedzieć, aby Mikołajczyk był bezpośrednio odpowiedzialny za akty terrorystyczne, ale wielu terrorystów miało legitymacje PSL. Pomoć zbrojna dla terrorystów przychodzi od Andersa ze strefy angielskiej. Czy to są tylko przypadkowe zbieżności, ta broń ze strefy angielskiej i głosy angielskie, popierające lub inne ciężko karalne zbrodnie przeciwko pokojowi i humanitaryzmowi. Władze amerykańskie spodziewają się w ten sposób ułatwić i przyspieszyć proces demokratyzacji młodego pokolenia niemieckiego.

Łańcuch prasowy na kolonie letnie RTPD Gadomski Feliks wpłacił na kolonie letnie RTPD z 1.000 i wzywa prez. Rady Godeckiego, Zmichowskiego oraz członków Zarządu Nagórskiego, Godlewskiego i Zurka. Bolesław Chomicz wpłacił z 2.000 i wzywa ob. ob. Artura Śliwińskiego i Władysława Stawickiego.





# Jak współżyć z bombą atomową

czyli poważny, bardzo poważny problem wyrażony w sposób prosty

(Korespondencja własna „Robotnika“)

New York, w czerwcu.

— Kłopot z bombą atomową polega na tym — oświadczył mi niedawno pewien Amerykanin — że my, którzyśmy ją wynaleźli i chwilowo monopolizujemy, bardziej się jej lekamy, niż ci, którzy jej nie posiadają.

Wydaje mi się, że jest to najbardziej trafne ujęcie sprawy bomby atomowej z punktu widzenia „prostego człowieka” Ameryki. Bomba atomowa jest tu przedmiotem niezwykle ożywionych dyskusji i troska o przyszłość ludzkości, żyjącej w cieniu tej straszliwej broni, nie daje spokoju wielu Amerykanom.

W ciągu paru ostatnich tygodni ukazał się szereg publikacji na temat bomby atomowej. Na czoło tych wydawnictw wybijają się przede wszystkim zbiorowa książka pod tytułem „One World or None” (w wolnym przekładzie — „Jedność świata lub zagłada”), opracowana przez grono najwybitniejszych uczonych, którzy pracowali przy badaniach atomowych i skonstruowali bombę. Książka ta zawiera artykuły takich powag, jak Niels-Bohr, Arthur H. Compton, J. R. Oppenheimer, Hans Bethe, Albert Einstein, Harold Urey, Harlow Shapley, Irving Langmuir, a uzupełniona jest wypowiedziami wojskowych (generał H. H. Arnold) i publicystów (Walter Lippmann). Wydawcą tej książki jest Federacja Uczonych Amerykańskich, skupiająca w swych szeregach najwybitniejszych specjalistów badań atomowych. Tu

należy podkreślić, że oblicze społeczno-polityczne tej Federacji jest bardzo radykalne i prowadzi ona nie zwykle żywą działalność. Zasadniczym postulatem twórców bomby atomowej jest wprowadzenie między narodowej kontroli energii atomowej, udostępnienie tajemnicy bomby atomowej wszystkim Narodom Zjednoczonym i zabezpieczenie ludzkości przed katastrofą nowej wojny.

Działalność Federacji przyczyniła się w dużej mierze do uświadomienia społeczeństwa amerykańskiego w zakresie niebezpieczeństwa wojny atomowej. Pragnąc jednak dotrzeć do jak najszerszych mas i przedstawić zagadnienie w sposób najbardziej prosty, przystępny i zrozumiały, Federacja Uczonych Amerykańskich wspólnie z Narodowym Komitetem Informacji Atomowych przystąpiła do opracowania popularnego wydawnictwa ilustrowanego na temat bomby atomowej. Równocześnie ukaże się cykl przezroczy filmowych na ten temat. Tekst objaśnień wyszedł spod pióra Roberta B. Wallace’a, syna byłego wice-prezydenta Stanów Zjednoczonych Henry Wallace’a, który jest ideowym przywódcą postępowych kół Ameryki.

Oto skrócona wersja tego cyklu w przekładzie polskim. Obrazuje ona nie tylko podejście postępowych kół amerykańskich do zagadnienia bomby atomowej, ale również metody propagandowe, stosowane w Ameryce.

OBS.



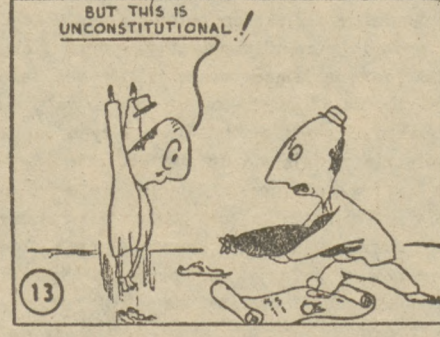
7. I w innych krajach nie tak trudno o surowce do wyrobu bomb atomowych... Hm, trzeba by się zastanowić. Może raczej poszukać dobrej obrony przed bombą atomową.



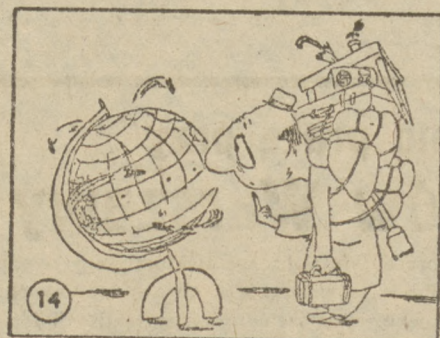
8. Ale uczeni ostrzegają, że nie ma skutecznej obrony przed bombą atomową. A może się mylą? Stać nas na to, by wydać parę miliardów dolarów na broń antyatomową.



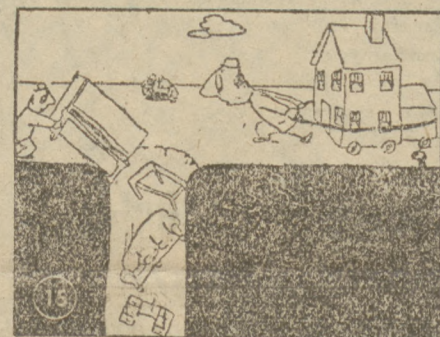
9. Nigdy nie było skutecznej obrony powietrznej. Najlepsza obrona przeciwlotnicza straciła zaledwie co płyty samolot nieprzyjacielski. Jeśli tylko spadnie na nas jedna bomba atomowa — jesteśmy straceni.



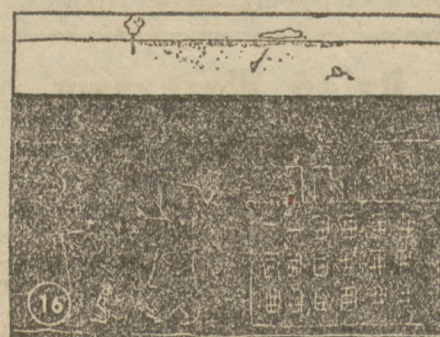
13. Więc może lepiej zdelegalizować używanie broni atomowej? Na nie. Kto będzie stał na straży tego prawa? A prawo bez sankcji jest bezsilne. I co będzie, jeżeli ktoś nagle wyciągnie bombę i rzuci? (Napis na kliszy: „To bezprawie!“)



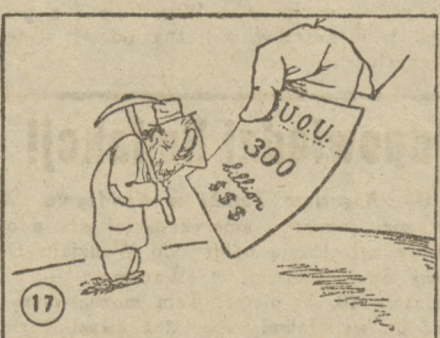
14. A może najlepiej spakować manatki i wynieść się w jakiś odległy zakątek ziemi? Ba, kiedy nie ma gduzie. Bomba atomowa dosięgnie cię w najdalszym punkcie globa.



15. Nasze wielkie miasta przemysłowe są znakomitym celem dla bomb atomowych. Może więc przentesimy się pod ziemię?



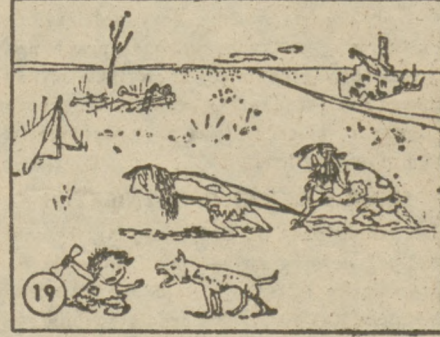
16. Wróg nie domyślił się, gdzie nas szukać. Ale co będzie, jeżeli wróg zbuduje bomby jeszcze potężniejsze i cały nasz wysiłek pójdzie na marne?



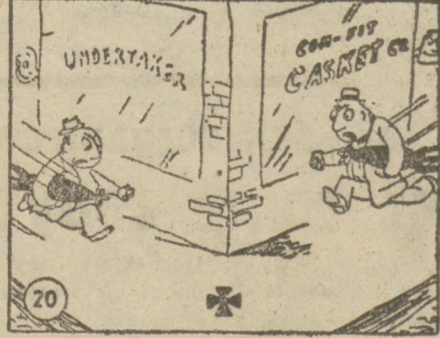
17. No, i koszty zbudowania miast podziemnych nie jest zbyt zachęcający. Podatki będą dziesięciokrotnie wyższe, w kraju będzie zamęt, produkcja spadnie, słowem — zmarzujemy 10 czy 15 lat i co z tego?



18. Więc może lepiej spokojnie czekać i nieczym się nie przejmować? O, wtedy nawet się nie dowiemy, co nam spadło na głowy. Miliony trupów, zburzone miasta — wszystko w kilka sekund.



19. Może parę osób ocaleje. Oto wijsa radosnej przyszłości. Wracamy na lono natury. Ci, co ocaleją, będą się nawzajem wyrzynąć za ogryzioną kość. Aż wyzdychają z głodu.



20. Więc uważaj! Bo wyścig atomowy już się zaczął. A na wyścigach trzeba pobiec przeciwkwa za wazelką cenę. Choćby to był ostatni wyścig twego życia. I będzie ostatni.



21. Musimy zamienić ten wyścig śmierci w wyścig o ocalenie ludzkości przed bombą atomową. My, Amerykanie, powinniśmy wskazać drogę innym. To jedyna nadzieja. Kto ratuje świat, ten ratuje samego siebie.



22. Zejdźmy się wszyscy, z całego świata. Ujarcmy energię atomową. Nie ufajmy sobie ani innym, lecz zorganizujmy wspólnie kontrolę międzynarodową. Podzielmy się naszą wiedzą.



23. Wszystkie narody muszą podać sobie pomocną dłoń, połączyć swe wysiłki i objąć wspólnie straż nad prawdą: ym wrogiem — bombą atomową. Nielatwa to rzecz, ale cóż, nie innego nam nie pozostaje, jeśli pragniemy, by nastały szczęśliwe czasy.

Rysunki Jacka Delano.  
Tekst angielski Roberta B. Wallace’a.  
Przekład Observera.

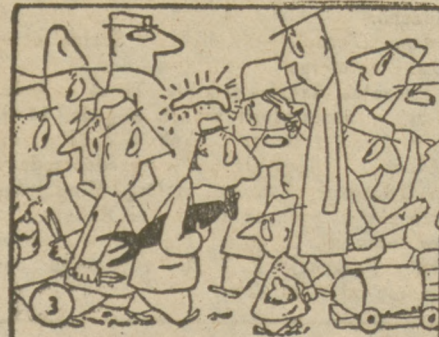
Z okazji Imienin drogiej kierowniczki  
**ALFREY JĘDRZEJEWSKIEJ**  
wpłacają na R.T.P.D. 10.000 złotych  
pracownicy Warszawskiej Spółdzielni  
Księgarskiej - Wydawniczej  
ŚWIATOWID 1075



1. Oto my, Amerykanie, w blasku aureoli, strzeżemy świętego depozytu — bomby atomowej. Myśmy ją wynaleźli. Żaden inny naród jej nie posiada. Ale niechaj nikt się nie leką. Nie zrobimy nikomu krzywdy.



2. Uważaj, bracie! Czy aby nie jesteś zbyt pewny siebie? A może twój sąsiadzi pamiętają, że to ty zrównałeś dwa miasta z ziemią? A może twoje zachowanie się wcale nie budzi w nich zaufania?



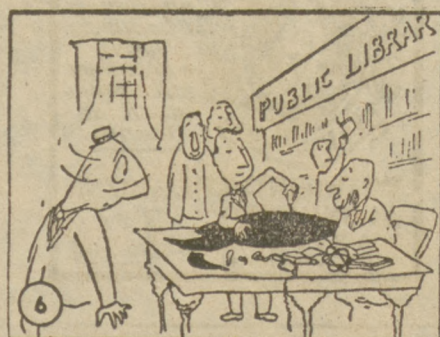
3. Aureola zaczyna przygasać. Wygląda na to, że świat boi się nas i patrzy na nas podejrzliwie. Nasza bomba atomowa wcale nam nie przysparza przyjaciół.



4. Wcale nie jest tajemnicą, że mamy bombę. Ale nasi sąsiedzi? Może też mają, tylko nie mówią? Kto wie, czy w tych paczkach nie ma bomb, albo przynajmniej projektów bomb?



5. Hm, może lepiej schować bombę w stalowym skarbcu. Będziemy wtedy bezpieczni. A może nie? Uczeni powiadają, że za trzy lata bomba wcale nie będzie tajemnicą dla nikogo. Kto wie... Bo przecież.



6. „podstawowe fakty o energii atomowej” znane są wielu ludziom w wielu krajach, a w każdym kraju są wybitni uczeni i inżynierowie i łatwo dosięgną sobie resztę.



10. A poza tym bomb atomowych wcale nie trzeba zrzucić z samolotów. Wystarczy je gdzieś podłożyć. Więc trzeba zorganizować tajną policję, która bez przerwy wspanać będzie nos wszędzie i do wszystkiego.



11. Zastanówmy się chwilę. Bomby atomowe są przecież zbyt straszliwą bronią, by się nimi posługiwać. Więc może nikt nie zechce z nich więcej korzystać? Dobra myśl.



12. Chociaż, kto wie? Wszyscy będą udawali przyjaciół. I wszyscy będą się trzęśli ze strachu. I w końcu komuś przyjdzie do głowy, że lepiej uprzedzić sąsiada i udziżyć najpierw.